Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 44. Kraków, wtorek dnia 29 stycznia 1907 r. ROK XV.

Przed wyborami do Dumy.

III.

(Kampanja polskiej i rosyjskiej prasy radykalnej przeciw społeczeństwu polskiemu. Jej wpływ na stosunek kadetów, do Polaków. Prof. Kokoszkin o sprawie polskiej i kadetach. Optymizm prof. Kokoszkina na sytuację w Rosji. Zdrowy rozum chłopa rosyjskiego. Ponure przewidywania pesymistów. Możliwość nowej wojny japońskiej. Ostateczny pogrom Rosji w razie zewnętrznego zatargu Dezorganizacja armji. Memorjał Skałłona. Mikołaj II. w obawie spisków wojskowych Jego „reforma“ zarządu wojskowego. Niepopularność Mikołaja II. Przepowiednie o niedługim panowaniu jego dynastji).

Do ochłodzenia stosunków pomiędzy Polakami a „kadetami“ oprócz rozdźwięku na tle programu agrarnego przyczyniła się w znacznym stopniu kampanja, prowadzona przez warszawskie sfery radykalno postępowe zarówno w prasie polskiej, jak i rosyjskiej.

W korespondencjach warszawskich do dzienników petersburskich z godną lepszej sprawy wytrwałością starano się przedstawiać społeczeństwo polskie w oczach narodu rosyjskiego jako krańcowo zacofane, a zwłaszcza antysemityzmem przejęte, te zaś oskarżenia pochodzące ze sfer polskich musiały spotęgować uprzedzenia wrażliwych na tym punkcie „kadetów“. O chłodzie, który obecnie zapanował w stosunkach między nami a obozem kadetów, prowadziłem obszerną rozmowę z jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego stronnictwa prof. Kokoszkinem. Wspomniałem mu że początkiem zniechęcenia Polaków do Kadetów było to, że sprawa autonomii polskiej pominiętą została w odpowiedzi na mowę tronową. Na to prof. Kokoszkin odpowiedział mniej więcej jak następuje:

— Kadeci mieli w Dumie 120 posłów nie stanowili przeto większości, a nie wiedzieli, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie „trudowicy“. Więc aby się nie narażać na przegraną, nie wspomnieli o autonomii Król. Pol. zresztą po uprzedniem porozumieniu się z posłami polskimi. Zdaniem mojem do faktu tego nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi jeśli się zważy, że przy poprzednich wyborach wynieśliśmy na barkach cały ciężar autonomji polskiej. Październikowcy i inni nasi przeciwnicy polityczni chwycili się naszego programu autonomji dla was jako głównego argumentu zwalczenia naszego stronnictwa. Pomimo to zwyciężyliśmy i broniąc uparcie waszej autonomji słowem i piórem, na zgromadzeniach przedwyborczych i w rozprawach politycznych, spopularyzowaliśmy sprawę waszego narodu w społeczeństwie naszem i osiągnęliśmy to, że z wyjątkiem reakcyonistów autonomia polska nie jest już postrachem dla żadnego z naszych stronnictw.

Nadmienię tu w nawiasie, że właśnie prof Kokoszkin w sprawie tej największe dla nas położył zasługi. Obronę naszych wymogów politycznych i wykazywanie ich zgodności z interesem państwa rosyjskiego obrał sobie za specyalność. Stale w tej kwestji zabierając głos zwycięsko gromił przeciwników zarówno ciętością wymowy, jak siłą argumentów, czerpanych z głębokiej wiedzy państwowo-politycznej.

„Sprawy autonomii — ciągnął dalej prof. Kokoszkin — nie podnosiliśmy w Dumie, będąc zdania, że na pierwszym planie musiało być ustanowienie konstytucji demokratycznej dla całego cesarstwa, jako podstawy, na której mogłaby być rozstrzygniętą sprawa polska. Autonomia Polski — kończył prof. Kokoszkin jak przedtem tak i teraz jest wypisana na naszym sztandarze. Jestem też mocno przekonany, że Polacy zdobędą ją, jeśli pójdą ręka w rękę z opozycją rosyjską.

Mówiąc o prof. Kokoszkinie i jego stosunku do Polaków muszę nadmienić, że jest on jednym z niewielu, którzy z optymizmem patrzą w przyszłość. Prof. Kokoszkin nie tylko jest przekonany, że jego stronnictwo zwycięży ale przewiduje konieczność dla rządu cofnięcia się przed potęgą kadetów i wejścia na drogę układów z nimi Ten optymizm jego oraz innych niektórych kadetów płynie z wiary w zdrowy rozsądek chłopa rosyjskiego, na którym stronnictwo K. D pragnie się oprzeć.

Ów zdrowy rozsądek objawić ma się w tem, że chłop nie da posłuchu dużo obiecującym agitatorom socjalistycznym, zrozumiawszy, iż poważniejszą rękojmię poprawy swego bytu znajdzie on w rozważniejszem stronnictwie konstytucyjno-demokratycznem. Potwierdzeniem tego jet fakt, że skoro tylko rozwiązano Dumę, chłopi, zamiast czekać, aż im ziemię poczną darmo rozdawać, sami zaczęli ją, gdzie mogli kupować. Zdają więc sobie sprawę z tego, że między obietnicami trudowików i socjalistów a ich wypełnieniem leży cała przepaść.

Optymizm jest jednak w Rosji obecnie zjawiskiem rzadkiem. Większość opozycjonistów patrzy w przyszłość ponuro. Anarchija trwa — i w razie zawikłań zewnętrznych może doprowadzić do ostatecznej katastrofy. Grozą zwłaszcza przejmuje widmo możliwej zdaniem wielu, nowej wojny japońskiej.

Byłem świadkiem następującej ciekawej rozmowy. Jeden z wybitnych polityków rosyjskich, wyraził zdanie, że pomimo pozorów słabości' rząd w obecnej chwili, jest silniejszy niż przed zwołaniem pierwszej Dumy, stłumił bowiem zbrojne wybuchy rewolucyjne, uśmierzył bunty wojskowe i przywrócił ład i dyscyplinę w biurokracji i w armji.

Na to pewien publicysta mający stosunki ze sferami oficjalnemi, odpowiedział w następujacy sposób:

— Przywrócenie ładu w armji jest tylko pozorne, Właśnie teraz dezorganizacja w wojsku doszła do zenitu i jednolite zarządzanie armją stało się niemożliwe. Wykazał to jen. Skałon w memorjale, który teraz właśnie przedstawił w Petersburgu. Miałem go w ręku. Dreszcz przerażenia ogarniał mnie przy czytaniu. Z niezbitą siłą argumentacji autor memorjału udowodnił, że zarząd armją w Król. Pol. wysuwa się dziś zupełnie z rąk głównodowodzącego. To samo stosuje się do wszystkich innych części Cesarstwa. Co jest przyczyną tego? Oczywiście płynące z dołu, rewolucyjne wrzenie mas ludowych i obniżenie wartości bojowej wojska przez ciągłe używanie oficerów i żołnierzy do służby policyjnej. Ostatecznej jednak dezorganizacji armji dokonał sam Mikołaj II! Dotychczas cała administracja wojskowa skupiała się w ręku ministra wojny. Był on panem w armji. Otóż car drżąc przed widmem spisku wojskowego postanowił wysunąć mu z rąk ten ogrom władzy i faktycznie zniósł jednolitość w kierowaniu potężną machiną wojskową. Dziś ministerjum wojny już nie jest centralnym organem armji. U jej steru stoją cztery r ó w n o r z ę d n e organa: 1) Rada obrony państwowej, 2) ministerjum wojny, zarządzające obecnie t y l k o częścią gospodarczą, 3) sztab jeneralny kierujący dyslokacją wojsk, a w razie wojny mobilizacją i 4) sztab główny, od którego zależą awanse. Te cztery instytucje wojskowe działają zupełnie niezależnie jedna od drugiej. Proszę teraz dodać do tego czterech, też niezależnych od obu sztabów i od ministra, jeneralnych inspektorów armii (piechoty, jazdy, artyleryi i inżynieryi) i proszę wejść w pozycyę głównodowodzącego okręgiem lub jenerała korpusu: Zamiast jednego ministra wojny, jak przedtem, ma on nad sobą teraz osiem organów wyższej władzy wojskowej, których rozporządzenia powinien umieć godzić ze sobą! Czy to możliwe? Proszę więc sobie uprzytomnić ten chaos, jaki zapanuje w razie wojny. Rozumiem rozpaczliwy ton którym brzmi od początku do końca memorjał jen. Skałłona.

Tak się przedstawia w rzeczywistości, według opinji człowieka mającego często styczność ze sferami oficjalnemi, rzekome przywrócenie ładu w armji. A na tle tych wyjaśnień nabierają szczególnego znaczenia horoskopy pesymistów, którzy w bliższej czy dalszej przyszłości przewidują straszną katastrofę, na zewnątrz nową klęskę zdezorganizowanej armji, na wewnątrz rozpasanie żywiołów rewolucyjnych, które skorzystają z nieobecności armji, w rezultacie—pogrom, a nawet może rozbiór Rosji!.

Zrozumiałem też jest stopniowe upadanie powagi monarchy nietylko wśród sfer radykalnych co oczywiście jest rzeczą od dawna dokonaną, ale nawet w tych kołach, w których dotąd uczucie dynastyczne było silne. Jedną z głównych przyczyn obecnego rozprężenia z Rosji upatrują w osobie panującego, w jego obłudnej i złośliwej naturze. Nikt nie wie, czego on chce, nikt mu nie wierzy;—a to niesłychanie utrudnia prawidłowy bieg rzeczy. Z ucha do ucha powtarzają pogląd jednego z najwyższych dygnitarzy, który przepowiada monarsze, a może i dynastji, najwyżej jeszcze 5 lat panowania...

—oooOooo—

Korespondencja.

Berlin 29 stycznia.

Pierwsza główna połowa kampanii wyborczej już zakończona, właściwie bez decydującego rezultatu. Z dwóch stronnictw zwalczanych przez rząd i koalicyę liberalno-konserwatywną, porażkę ponieśli tylko socyaliści, którzy nad

wszelkie spodziewanie utracili odrazu 20 mandatów, a w dodatku liczba głosów oddanych na ich kandydatów jest stosunkowo mniejsza niż w 1903 roku. Przyczyny tego zjawiska są wielorakie: przedewszystkiem jednak społeczeństwu sprzykrzyła się czysto negatywna polityka, żydowskich prowodyrów socyalizmu, jako bezpłodna, dokuczliwa i monotonna ; sprzykrzył się także terror socyalistycznych organizacyi, który dał się dobrze we znaki nietylko „kapitalistom“, ale prawie tak samo samodzielniejszym i inteligentniejszym robotnikom.

Agitacja rządowa zrobiła także swoje. Mieszczaństwo niemieckie jest wogóle lojalne, a przytem bardzo czułe na „łaski i odznaczenia“, płynące z góry. Głosowanie przeciwko socjalistom, było tym razem patentem na lojalnego obywatela, który otrzymywali przedewszystkiem agitatorzy, gdyż głosowanie jest jak wiadomo tajne. Tylko więc nazwiska agitatorów przedostają się do wiadomości ogólnej, a przy obecnych wyborach agitacja antysocjalistyczna, była bardzo mile widziana w sferach „miarodajnych“. To też blok liberalno-konserwatywny miał dostateczną liczbę agitatorów, którzy pragnęli zaznaczyć swój „patrjotyzm“ i dać się poznać ze swej działalności. Przy ich pomocy zdołano poruszyć tę masę obojętnych lub leniwych wyborców, którzy zwykle nie idą do urny wyborczej, i dzięki tym posiłkom, zdołano obalić w 20 okręgach socjalistycznych kandydatów. Berlin jednak pozostał wiernym socjalizmowi, i tylko w jednym berlińskim okręgu przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatem wolnomyślnym, a socjalistą drem Aronsem, zięciem znanego żydowskiego spekulanta Bleichroedera. Również Hamburg wybrał samych socjalistów, podobnie jak Drezno, natomiast w trzeciem co do ludności mieście niemieckiem, w Monachium ponieśli socyaliści stanowczą klęskę. W pierwszym okręgu wybrano odrazu liberałów, w drugim Vollmar jeden z najpoważniejszych socyalistycznych przywódców, musi się poddać ściślejszemu wyborowi, o którym będą decydować głosy katolickie.

Znamienn...m ...ak... ... upadek rew...zjonisty Bernsteina w Wrocławiu, którego pokonał kandydat wolnomyślny.

W Saksonii, tej dotychczas niepodzielnej dziedzinie socjalistów, głosy socyalistyczne spadły o blisko 40 tysięcy i połowa kandydatów rewolucyjnych przepadła.

Nie można jednak powiedzieć, aby socyalizm został zmiażdżony. W stu okręgach przychodzą kandydaci socyalistyczni do wyborów ściślejszych, i zdołają jeszcze uzyskać jakie 20 do 30 mandatów, ale ogólna ich pozycja jest zachwianą, i nie będą już zajmowali w parlamencie tego dominującego stanowiska co dotychczas.

Centrum odparło atak rządu na całej linii. Nie pomogło miotanie się żydowsko-liberalnej prasy na „czarny internacjonał“ nie pomogły gorące apelacye Buelowa i Dernburga, nie pomogło nawet wytworzenie nowej „narodowej“ katolickiej partyi, która w paru okręgach postawiła własnych kandydatów, ani jeden z nich nie uzyskał poważniejszej liczby głosów, chociaż głosowali na nich wszyscy.... protestanci...

Utraciło centrum jedynie trzy mandaty na Śląsku na rzecz Polaków, i straci zapewne jeszcze jeden przy ściślejszych wyborach. Było to do przewidzenia w obec silnie rozwiniętego ruchu narodowego na Śląsku. Natomiast zyskało centrum cztery mandaty w Alzacyi, gdzie wśród miejscowej ludności powstała silna partya katolicka, zrzekająca się dotychczasowego biernego protestu przeciwko zaborowi. Wszędzie zaś głosy centrum wzmogły się, a co najważniejsza, przy kilku dziesięciu ściślejszych wyborach centrowcy będą rozstrzygać o ostatecznym rezultacie.

Otóż co do ściślejszych wyborów wydało już centrum hasło: „ani jednego głosu narodowym liberałom! tam zaś, gdzie walczą z sobą socjalista i narodowy liberał, będziemy stać z bronią u nogi.“

To postanowienie podcina nogi partyi narodowo-liberalnej, która jest głównem ogniskiem i podnietą hakatyzmu, i nienawiści do kościoła katolickiego. Jej liberalizm mieści się tylko w tytule, w gruncie rzeczy, jest to stronnictwo najreakcyjniejsze ze wszystkich niemieckich, i pozostające na usługach każdego rządu. Wyszło ono z wyborów cokolwiek wzmocnione, ale do tryumfu niema żadnego powodu, bo zdobycie razem 17 mandatów, niema większego znaczenia; przy ściślejszych wyborach mogliby narodowo-liberalni odnieść pewien sukces, gdyby ich centrum poparło, samodzielnie jednak niczego nie dokażą. W ogóle hakatyzm nie miał powodzenia przy wyborach i z pewnością nie będzie miał przewagi w przyszłym parlamencie.

Przy tej sposobności muszę zauważyć, że Polacy popełnili błąd stawiając własnych kandydatów w dwóch okręgach westfalskich. Efekt zewnętrzny był rzeczywiście imponujący, gdyż p. Chociszewski otrzymał blisko 28000 głosów, ale rezultat faktyczny jest ten, że do wyboru ściślejszego z soyalistą w obu tych okręgach, przychodzi nie centrowiec, ale liberał-hakatysta! Polskie głosy będą decydować i Polacy znajdą się w tem smutnem położeniu, że muszą dać głos albo socyaliście albo hakatyście! a dodam, że w tej sytuacyi, jaka się teraz wytworzyła, socyalista jest mniejszem złem...

O Polakach nie piszę wam, bo macie bliższe wiadomości o wyborach w polskich prowincjach. Wypadły one nadzwyczajnie świetnie! W kołach rządowych wywołał ten wynik przykre zdumienie. Pomimo miliarda wydanego na kolonizację, i pomimo wykupienia tylu majątków polskich, głosy polskie urosły wszędzie, i to w znacznej mierze. Zywotność ludu polskiego została wspaniale udowodnioną.

Według przybliżonych obliczeń, oddano głosów polskich z górą 450.000, czyli o 100.000 więcej niż przed trzema laty! Nawet na Mazurach protestanckich, w Prusach wschodnich, kandydat polski p. Łabysz otrzymał 6000 głosów. Na Pomorzu, którego część tylko przez krótki czas (za Władysława IV) należała do Polski, padły głosy na Polaka. Słowem wszędzie, gdzie mieszkają Polacy, objawiło się życie polskie, a że wybory odbywały się pod strasznym naciskiem rządu i hakatystów, zachowanie się ludu polskiego wzrasta do rozmiarów prawdziwego bohaterstwa. Nigdzie też solidarność narodowa nie została nadwerężoną i nigdzie nie pojawiły się pokątne kandydatury. Karnie, zgodnie i nie ustraszenie, lud głosował na wyznaczonych mu reprezentantów.

Co za wzór dla całego narodu, dla wszystkich dzielnic!

Teod r Do tojewsk . 7

Bracia Karamazow.

Już to chłopaka tego kochali wszyscy, z którymi się stykał. Jeszcze w dzieciństwie, gdy umieszczono go w rodzinie opiekuna jego i wychowawcy Jefima Poljenowa, zjednał sobie bardzo prędko ogólne przywiązanie tak, że kochano go tam i obchodzono się jak z najbliższym krewnym. Był zaś jeszcze wówczas takiem dzieckiem, że nie można go było w żaden sposób posądzać o wyrachowaną przebiegłość i z góry obmyślany zamiar zaskarbienia sobie względów swego otoczenia. Dar zdobywania sobie miłości ludzkiej był u niego czemś wrodzonem i oddziaływał na innych bezwiednie i bezpośrednio. To samo było w szkole. Zdawałoby się, że z tego rodzaju usposobieniem, mógł się narazić na niechęć kolegów, a przynajmniej stać się celem żartów i pośmiewiską. Chętnie n. p. odosabniał się, oddając się ulubionym swym zadumom, lub też uciekał gdzieś do kątka z książką. Tymczasem przez cały czas pobytu w szkole kochany był przez wszystkich i uchodził za ulubieńca kolegów. Rzadko bardzo brał udział w swawolach towarzyszy, rzadko nawet bywał wesoły, ale odrazu można było poznać, że nie płynie to u niego z jakiejś wrodzonej posępności, przeciwnie usposobienie miał pogodne i równe. Nigdy nie starał się wykazać wyższości swej nad kolegami, a przytem nie bał się nikogo i niczego. Dlatego też malcy zdawali sobie wybornie sprawę, że zalety te są w nim tak dalece wrodzone, że nie przyjdzie mu na myśl pysznić się niemi, a postępuje raczej tak, jakby wcale o nich nie wiedział. Nie był przytem wcale zawziętym i zapominał szybko urazy. Zdarzało się też nieraz, że w godzinę po jakim nieporozumieniu rozmawiał tak pogodnie i uprzejmie z tym, który go obraził, jakby nic nigdy między nimi nie zaszło. A robił to nie dlatego, aby szybko przebaczał i darowywał, a raczej ponieważ właściwie nie uznawał się za obrażonego, co też najkorzystniej wpływało na przeciwników.

Jeden tylko rys charakteru Aloszy nadawał się, zdaniem jego współuczniów, do żartów i śmiechów z niego, i to od najniższych do najwyższych klas gimnazjalnych. Rysem tym była jego bezgraniczna, niemal dzika wstydliwość. Nie znosił on zupełnie pewnego rodzaju słów, wyrażeń i rozmów o kobietach. Na nieszczęście tego rodzaju właśnie rozmowy i wyrażenia są aż nadto rozpowszechnione w naszych szkołach. Wyrostki, prawie jeszcze dzieci, czyste nawet i niewinne w duszy i w sercu, lubują się często w takich rozmowach i opowiadaniach, jakichby nie powstydził się najrozpasańszy żołdak. Co więcej, dzieci z naszego t. zw. wyższego, inteligentnego towarzystwa—wiedzą o wielu rzeczach i szczegółach, o jakich nie śniłoby się owym żołdakom. Nie jest to w nich rozpustą, ani nawet istotnym wewnętrznym cynizmem, jakkolwiek ma wszelkie tego pozory, ale faktem jest, że dorastające chłopaki znajdują w takich rozmowach dziwne upodobanie, jakby jakiś smaczek delikatny i bardzo dla nich pociągający. Spostrzegłszy, że Alosza Karamazow zatyka sobie uszy ilekroć o tem zaczyna być mowa, chłopcy otaczali go umyślnie, odrywali mu przemocą ręce i krzyczeli mu umyślnie nad uchem największe obrzydliwości. Wówczas wyrywał się im rozpaczliwie i rzucał się na ziemię, zakrywając się o ile możności i nie wypowiadając ani jednego gniewnego słowa, znosił w milczeniu obrazę. W końcu zostawiono go w spokoju i przestano nawet przezywać go dziewczynką, tylko zapatrywano się na niego z pewnem politowaniem. Co się tyczy nauk, należał on zwykle do lepszych uczniów, nie był jednak nigdy pierwszym.

Po śmierci Jefima Poljenowa, żona jego i cała rodzina, składająca się wyłącznie z kobiet, wyjechała na dłuższy czas do Włoch. Alosza, który był jeszcze wówczas w gimnazjum, dostał się wtedy do domu dwóch dalekich kuzynek Poljenowa, których przedtem nie znał, i pozostawał już u nich, nie wiedząc zupełnie na jakich się to dzieje warunkach. Charakterystycznym także rysem jego usposobienia było, że się nigdy nie zatroszczył z czego i czyim kosztem żyje? Pod tym względem był on zupełnem przeciwieństwem starszego swego brata Iwana, który od dzieciństwa bolał niezmiernie nad tem, że żyje niejako na łasce swego dobroczyńcy i starał się jak najwcześniej stanąć o własnych siłach. Nie można jednak było z tego powodu sądzić Aloszę zwykłą miarą t. j. posądzać go o brak godności, bo każdy, kto go bliżej poznał, nabierał przekonania, że gdyby chłopcu temu dać na własność największy kapitał, rozdałby go niezawodnie na dobre uczynki, a może nawet oddałby go pierwszemu lepszemu oszustowi, któryby go o to prosił. Zdawał się zupełnie nie rozumieć wartości grosza. Gdy w dzieciństwie dawano mu pieniądze na drobne przyjemności, to albo nosił je całymi tygodniami w kieszeni, nie wiedząc co z niemi począć, lub też pozbywał się ich natychmiast, nie wiedząc zupełnie nawet jak i na co. Krewny jego rodziny Piotr Aleksandrowicz Mjusow, który zdawał sobie doskonale sprawę z wartości pieniedzy i był mocno drażliwym na punkcie burżuazyjnych pojęć o uczciwości, tak określał tę właściwość charakteru Aloszy: „Oto jedyny człowiek w świecie, którego można zostawić z całym spokojem zupełnie samego w środku obcego miasta, zaludnionego milionami mieszkańców zupełnie mu nie znajomych, a można ręczyć, że nie zaginie i nie umrze z głodu i chłodu. W jednej chwili bowiem zgłosi się do niego mnóstwo ludzi, gotowych nakarmić go i przyodziać, albo też on sam wyżywi się i przyodzieje bez żadnego wysiłku i nie będzie w tem dla niego żadnego poniżenia, gdyż każdy poczytywać sobie będzie za przyjemność oddanie mu przysługi.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zestawienie rezultatu wyborów do parlamentu niemieckiego

Stronnictwo:	Wybrano posłów w r. 1907	Wybrano posłów w r. 1903	Do wyboru ściślejszego przeznaczono w r. 1907	Do wyboru ściślejszego przeznaczono w r. 1903	Dotychczasowa liczba posłów
Konserwatyści	38	31	36	44	52
Niem. part. Rzeszy	12	9	16	7	22
Niem. part. ref	9	5	19	6	6
Zjedn. agrar.					15
Centrum	89	89	30	28	104
Narod.-liberalni	18	5	62	65	51
Wolnom. p. lud.	9	—	60	44	20
Zjedn. wolnom.					10
Niem. part. lud.					6
Socjalni dem.	30	56	96	117	79
Polacy	19	16	5	5	16
Inne stronnictwa	4	8	6	8	16

Autonomia Królestwa.

(Odpowiedź na broszurę p. J. Steckiego b. posła do Dumy petersburskiej).

Warunki, wśród których żyje społeczeństwo polskie w Królestwie Polskiem, jak również jednozgodne żądania autonomiczne skłoniły p. Steckiego do napisania broszury poświęconej sprawom autonomii.

Społeczeństwo nasze w zaborze rosyjskim żyło w ostatnich dwóch latach w takim chaosie, że tylko dzięki zorganizowaniu jego małej części udało się ujść zupełnego rozbicia moralnego i politycznego do czego przyczynił się skutecznie zdrowy instynkt narodowy. Lecz nie podobna po wiedzieć jakoby społeczeństwo znalazło drogę do wyjścia po niej w lepszy byt polityczny. Szukamy jeszcze, a że jej dotychczas nie znaleźliśmy, nie tyle winien temu brak doświadczenia politycznego, ile raczej brak dostatecznej siły, którą byśmy mogli nasze żądania poprzeć.

I dzisiaj po mniej więcej skutecznej walce z chronicznymi strejkami, dochodzącymi nieraz do absurdu po zmożeniu anarchii myślowej i politycznej, społeczeństwo tamtejsze stoi w oczekiwaniu lepszego jutra co prawda nie z założonemi rękami, lecz niepewne co jutro przyniesie. Wiele wyraźniejszych spraw, piekących — w zawieszeniu, zrealizowania ich spodziewamy się po nadaniu autonomii; nic więc dziwnego, że hasło to znalazło odgłos w najdalszych zakątkach Królestwa Polskiego. I w chwili takiej, chwili naprężonej pracy, oczekiwania i spokoju odzywa się głos p. Steckiego, domagający się ścieśnienia naszych żądań autonomicznych.

Z wyjątkiem ostatecznych przepisów, na, których ma się opierać nowa ustawa autonomiczna, z wyjątkiem własnej opinii p. Steckiego co do usunięcia idei państwowej z żądań autonomicznych, stanowiska przeciwnego kierunkowi demokratyczno-narodowemu, którego p. Stecki jest wyznawcą, nie znajdzie czytelnik nowych myśli, któreby już w rozmaitych pismach i broszurach rozstrząsane nie były.

Z broszury p. Steckiego dadzą się zestawić następujące wnioski:

1) usunięcie polskich dążeń niepodległościowych w chwili obecnej,

2) uznanie przyszłej Polski jedynie w granicach dawnej Rzeczypospolitej,

3) zaniechanie wysuwania polskiej odrębności państwowej, opartej na traktacie wiedeńskim z r. 1815 — ze względu na kraje zabrane,

4) ofiarowanie Królestwu Polskiemu szczupłej autonomii prowincyonalnej.

Doprawdy nie podobna dzisiaj nie dziwić się zupełnie nieuzasadnionej obawie o jakąś akcyę powstańczą w Królestwie Polskiem w obecnej dobie. Opinia pod tym względem jest dziś ustalona. Jeżeli budziła obawy co do tego powodu partya socyalistyczna swą odezwą, wzywającą do trzymania „broni u nogi“, to już tp. obawy chyba obecnie ustać powinny. Zdaje mi się, że komunikat Ligi Narodowej dostatecznie oświetlił ówczesną sytuacyę polityczną a jej stanowisko, jasno określone przyjęła większość polskiego społeczeństwa. Inaczej być nie mogło, — bo ludzie nawet najgorętszymi patryotyzmem owiani, lecz nie tyle uczciwi, aby wziąść odpowiedzialność za swe czyny nie podejmą akcyi, któraby narodu może nie przyprawiła o śmierć polityczną, lecz mogłaby jego rozwój na dziesiątki lat powstrzymać. My zdajemy sobie jasno z tego sprawę, że niepodległość musi poprzedzić stała długa mrówcza praca we wszystkich kierunkach nasze go życia zbiorowego, musi uprzednio nastąpić unarodowienie szerokich mas i demokratyzacya, pojęta w jak najszczerszym założeniu. Co więcej kwestya niepodległości nie jest kwestyą jednego zaboru, lecz wszystkich. Inna rzecz, że nie uznałbym za dogmat zasady postawionej przez p. Steckiego, iż państwo polskie bez ziem litewskich i ruskich istnieć nie może. Trudno przewidzieć, jakie granice mogłoby mieć przyszłe państwo polskie, a dyskusya na ten temat byłaby czysto akademicką.

I ze względu właśnie na te tzw. kraje zabrane ofiaruje p. Stecki Królestwu Polskiemu autonomię problematycznej wartości. Wychodząc z założenia, że polska idea państwowa wymaga niezbędnie objęcia nią krajów zabranych, wyprowadza p. Stecki wniosek, że program autonomiczny, jako formuła realnych dążeń politycznych, nie może i nie powinien opierać się na idei państwowej polskiej, na zasadzie odrębnej własnej państwowości. Sądzę, że nikt nie dopatrzy się logicznego związku między przesłanką a wnioskiem. Bo czyż stan krajów zabranych pogorszy się jeżeli samo Królestwo Polskie uzyskałoby autonomię o szerszym zakresie, niż to proponuje p. Stecki, lub gdyby stało się państwem połączonem z Rosyą unią realną? Nie — owszem wpływy polskie rozszerzyłyby się w znaczniejszym stopniu, niż to ma miejsce obecnie, a żywioł polski na Litwie lub Rusi znalazłby w swej macierzy silną ostoję. Niewątpliwą jest bowiem rzeczą, że Królestwo Polskie uzyskawszy możność jak najszerszego rozwoju, zdołałoby w krótkim czasie tak wysoko stanąć, że wywierałoby wpływ na kraje zabrane tak pod względem kulturalnym jako też i ekonomicznym. Nie można również pominąć milczeniem tego faktu, że życie Królestwa w własnym organiźmie państwowym, oddziałałoby nie tylko na Galicyę i Poznańskie, lecz również, na rządy, którym te dzielnice są poddane. Lecz obawy p. Steckiego i pod tym względem są płonne, bo stronnictwa nasze względnie reprezentacya bynajmniej nie żądała powrócenia stanu Polski z r. 1815. — O ile sobie przypominam tylko jeden z publicystów, P. Studnicki żądanie takie na szpaltach któregoś dziennika postawił i je odpowiednio motywował.

Antoni Wojciechowski.

—ooOoo—

Interpelacya w sprawie Stillera.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu wniósł poseł Szajer interpelacyę w głośnej sprawie Roberta Stillera Krakowianina. Interpelacyę podpisali posłowie: ks. Pastor, ks. Zyguliński, ks. Wlazowski, dr. Opydo, Fijak, Potoczek, hr. Potocki, hr. Poniński, Moysa, Ciżowski, Merunowicz, Wielowiejski. Stróżewski, Stwiertnia, Popowski, Doboszyński. Soltysik, dr. Gold, Danielak.

Wedle treści interpelacyi przedstawia się ta sprawa jak następuje:

Przypominamy, iż zasądzono w r. 1890 na cztery lata ciężkiego więzienia, za zdradę stanu, a gdy w kilka miesięcy po wykonaniu wyroku wpadł przypadkiem w ręce władz właściwy sprawca, za którego Stiller niewinnie pokutował, władze mimo to Stillera z więzienia nie uwolniły.

To też Stiller 4 lata w więzieniu wysiedział, ale gdy je opuścił, jął się dopominać sprawiedliwości i domagać swej rehabilitacyi, i rzeczywiście uzyskał rewizję swego procesu. Było to w roku 1901 i 2. Delegowany do przeprowadzenia ponownego śledztwa i rozprawy lwowski sąd kraj. karny — jednomyślnie Stillera od winy zarzuconej mu zbrodni stanu uwolnił. Gdy się to stało władza wojskowa powróciła mu dawniej piastowaną godność urzędnika wojskowego wraz z pensyą.

Stiller sądził, że już dobiegł kresu cierpień swych, gdyż posunięcie go do wyższej rangi wojskowej było spodziewanym, jak niemniej wypłata zaległej za kilkanaście lat pensyi. Wniósł on tylko jeszcze prośbę do Tronu, by mu w drodze łaski przyznano odszkodowanie za niewinnie odcierpianą karę i za faktycznie po niesione straty materyalne.

Ze strony wojskowej jednak złożono komisyę dyscyplinarną, która w rok, po uwolnieniu sądowem Stillera od zarzutów — orzekła, że na leży Stillerowi rangę urzędnika wojskowego i pensyę odebrać a to z powodu, iż, jak twierdzono, „niewiadomo skąd Stiller przyszedł do prywatnego majątku“.. Motywa tego żądu dyscyplinarno-wojskowego stały się jawnymi dopiero po interpelacyi prezesa Koła pol. A. Jaworskiego wniesionej we wspólnych delegacyach. Na ten nowy a niespodziewany zarzut ze strony wojskowości, odpowiedział Stiller przedłożeniem udokumentowanego wykazu, skąd miał swój majątek. A gdy na wezwanie Ministerstwa sprawiedliwości, sąd kraj. karny krakowski zbadał legalność ówczesnego majątku Stillera i zawnioskował, że Stillerowi wypłacić należy co najmniej 50.000 koron odszkodowania, spodziewano się że sprawa już ostatecznie i jaknajpomyślniej załatwioną zostanie.

Tymczasem do dnia dzisiejszego, ani władza wojskowa ani cywilna, nic stanowczego w tej sprawie niepostanowiły.

Tylko cesarz w drodze łaski udzielił Stillerowi za 23 letnią poprzednio popełnioną służbę wojskową—miesięcznego zaopatrzenia w kwocie 50 zlr.

Nieszczęśliwy Stiller odwołał się obecnie ponownie do opinii publicznej i do parlamentu, o ostateczny wymiar sprawiedliwości, a więc o spowodowanie władz, by mu powrócona została godność i pensya urzędnika wojskowego, jak niemniej wypłacong kwota 50 tys. kor. zawotowana przez krak. sąd karny, tako odszkodowanie. Interpelacya wniesiona obecnie w parlamencie upomina się właśnie o jen wymiar sprawiedliwości dla Stillera.

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 29 stycznia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we wtorek Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu. Franciszka Salezego; we środę Martyny i Hiacynty panien męczennic.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godz. 7 min. 20; zachód przypada na godz. 4 min. 24; długość dnia godzin 9 min. 6.

— **Czy dom podrzutków jest potrzebny w Krakowie?** Na pytanie to odpowiadamy wyzazem policii i ogólnem zdaniem tych urzędników, którzy częściej zmuszani są stykać się k bezdomnemi dziećmi Policya aresztowała w ciągu ubiegłego roku około 1000 nieletnich przestępców, bo niemających lat 14. Dzieci te po ukończeniu lat 14-tu zostaną odstawione do sądu karnego, który zasądzi je na łżejsze lub cięższe, bo może kilkoletnie więzienie. A kiedy wkońcu po odcierpieniu kary znajdą się na wolności, cóż za przyszłość czeka takiego podrostka? Życie zwichnięte, wykolejone; bo dziecko, które nie zaznało ciepła serca matki i nie otrzymało pierwszego wychowania, będzie zawsze dla społeczeństwa bezużytecznym ciężarem, a co

gorsza nawet, stanie się w przyszłości jedynostką dla społeczeństwa szkodliwą.

Ażeby ewentualności tej skutecznie zapobiedz, należy zająć się tą wielką rzeszą niemowląt, porzuconych przez biednych lub okrutnych rodziców. Dziecko pozbawione od pierwszych dni swego życia rodzicielskiej opieki, musi upaść i z czasem powiększa liczbę nieletnich przestępców. Winę przypisać należy nie jemu i nie rodzicom, lecz społeczeństwu, gdyż nie umiało ono, czy nie chciało skutecznie złemu zapobiec. Nie ulega też wątpliwości, że tworzenie i zakładanie domów podrzutków należy do głównych zadań publicznej ofiarności.

Otóż w Krakowie powstaje taka instytucja, staraniem grona pań pod wezwaniem Dzieciątka Jezus.

Na korzyść tej instytucji urządza grono pań dnia 17 lutego w starym teatrze pod przewodnictwem p. Mazaraki Wielki Kiermasz. Na sali znajdować się będą stoły: z kwiatami, artystyczny, kosz czarodziejski, deska szczęścia dla dzieci bardzo zajmująca gra. Stół cukierniczy, z przekąskami, winem, likierami, herbatą i pączkami, lalki i zabawki, korespondentki ręcznie malowane, przedmioty wypalane na drzewie, malowane na atłasie saszety dla pań, majoliki, roboty kobiece. Ceny stałe, wypisane będą na przedmiotach, lub na kartkach na stole zwyczajne. Cena biletu wstępu będzie o ile możności jak najniższa.

— **W sprawie dworca kolei północnej.** W Krakowie zwołaną została przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie na czwartek dn. 31 b, m. ankieta celem przygotowania materjału i zebrania życzeń sfer interesowanych. Zaproszenia na tę ankietę, która odbędzie się w sali posiedzeń Izby o godz. 5 po południu, już zostały rozesłane. Interesowani w tej sprawie, którzyby zaproszenia nie otrzymali, zechcą porozumieć się wprost z prezydjum Izby.

— **Koncert** na rzecz ubogich pozostających pod opieką pp. ekonomek, odbędzie się jak donieślismy w piątek dn. 1 lutego b. r. w sali Starego teatru z współudziałem: p. p. hr. Pelagji Skarbek, śpiewaczki, Zygmunta Przeorskiego, pianisty, Michała Śliwińskiego, skrzypka i orkiestry 13 pp. pod kierunkiem kapelm. J. N. Hocka. Program koncertu jest następujący: 1. Weber: Uwertura z op. „Freischütz“ (orkiestra). 2. Wieniawski: Fantazja z op. „Faust“ (p. Śliwiński z akomp. orkiestry). 3. a) Scarlatti: Gia il sole dal Gange b) Gluck: O del mio dolce ardor (hr. Skarbek z akomp. fortepianu). 4. Berlioz: La oamnation de Faust (Dante des Sylphes) (orkiestra). 5. a) Chopin: Nocturn Fit-moll Nr. 5. b) Glinka-Bałakirew: L'aloutte c) Liszt: Parafraza z op. Rigoletto“ (p. Przeorski). 6 a) Żeleński: Leci piosenka b) Wertheim: Brzoza c) Leoncavallo: Qu à jamais le seleil se voile (hr. Skarbek z akomp. fortepianu). Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. Bilety po 6, 4, 3, 2 i 1 koronie nabywać można w księgarni S. A Krzyżanowskiego (Rynek główny) od 9—12 i on 3—6, a przed rozpoczęciem koncertu w kasie Starego teatru.

— **Wiec akademicki.** Wczoraj wieczorem przed godziną 7. zebrała się młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego w sali Kopernika w gmachu Coll. novi. na wiec, celem zajęcia stanowiska w sprawie napadu Rusinów na uniwersytet lwowski.

Do prezydjum powołano pp. Wacława Zakrzewskiego na prezesa, Władysława Horodyskiego nazastępcę, Madlera na sekretarza wiecu.

Na wstępie urządzili obstrukcję socjaliści w połączeniu z sjonistami, którzy na poprzednio odbytem poufnem zebraniu powzięli postanowienie rozbicia wiecu, aby w ten sposób zaprotestować przeciw czysto narodowemu polskiemu charakterowi tegoż. Starała się też ta frakcja socjalistyczno-sjonistyczna nie dopuścić do wyboru prezydjum, lecz bez powodzenia.

Zebrana młodzież uchwaliła w końcu następującą rezolucję:

„Uznając z jednej strony prawa Rusinów do posiadania własnego uniwersytetu, z drugiej strony uważając lwowski uniwersytet za instytucję naukową polską.

Młodzież polska Uniwersytetu Jagiellońskiego, zebrana na wiecu w dniu 28 stycznia w sali Kopernika, wyraża swe największe oburzenie z powodu ostatnich gwałtów ruskich, urągających najelementarniejszym pojęciom kultury i współ życia koleżeńskiego, oraz zaznacza swą gotowość do jak najusilniejszych protestów w razie, gdyby z czyjejkolwiek strony były podjęte próby jakichbądź ustępstw, robiących wyłom w dotychczasowym charakterze polskiej Wszechnicy lwowskiej“.

Po uchwaleniu rezolucji, zebrana młodzież w liczbie około 500 osób ruszyła pochodem w Rynek główny i tu zebrawszy się pod pomnikiem Mickiewicza wysłuchała przemówienia akad. p. Horodyskiego, który jeszcze raz stwierdził czysto polski, narodowy charakter wiecu, poczem zebrani rozeszli się w spokoju.

* * *

Z innej strony dochodzi nas następująca relacya z wiecu:

Wiec nie odbył się niestety w tym porządku i z taką powagą, jakiej należało się spodziewać od młodzieży akademickiej ze względu na ważność sprawy. Z ubolewaniem trzeba zaznaczyć, że od niejakiego czasu zawziętość stronnicza między młodzieżą akademicką nie pozwala na wspólne obrady, ale doprowadza do rozbijania wieców lub secesyi niezadowolonej mniejszości.

Niezgodny wybór przewodniczącego doprowadził do ogłuszającego hałasu, wśród którego delegat Senat opuścił salę, aby później powrócić i obecnością swoją nadać piętno ważności rezolucyi odczytanej przez jednego z młodzieży narodowo-demokratycznej wśród ogromnej wrzawy.

Gdy następnie narodowo-demokratyczna młodzież opuściła salę ze śpiewem, reszta pozostała w sali mimo nieobecności delegata rozpoczęła obrady, które od godz. 7 i pół do godz. 10 i pół prowadziła. Zarysowały się podczas dyskusyi dwa odłamy wśród młodzieży, jeden wychodząc ze stanowiska ściśle narodowego potępiał formę awantur ruskich i ich cel, to jest utrakwizacyę lwowskiego uniwersytetu, równocześnie domagając się, aby społeczeństwo polskie poparło żądanie Rusinów założenia ruskiego odrębnego Uniwersytetu. Drugi odłam młodzieży socyalistycznej zgadzając się na żądanie ruskiego uniwersytetu nie wypowiadał się w rezolucyi jasno, o ile i czy potępia zajścia lwowskie. Dyskusya była gorąca. Zabierali głos liczni mówcy, między nimi Rusin. Ostatecznie uchwalono kompromisową rezolucyę p. Czarneckiego:

„Wiec młodzieży akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego uznaje w całej rozciągłości i bez zastrzeżeń, że domaganie się Rusinów o ich własny uniwersytet jest słuszne. Wobec zajść ostatnich na Uniwersytecie lwowskim, wywołanych ignorowaniem postulatów ruskich i rozgorączkowaniem młodzieży ruskiej wyraża wiec swoje ubolewanie i potępienie. Wiec uznaje potrzebę bronienia polskiego charakteru Uniwersytetu we Lwowie, ale wzywa społeczeństwo polskie, by energicznie poparło żądanie Rusinów o uniwersytet ruski, którego kreowanie może przynieść spokój ma wszechnicy lwowskiej.“

Rezolucyę tę uchwalono 295 głosami na 350 głosujących. Dodatkowy wniosek p. Cygnarowicza, aby wystosować apel do postępowej części młodzieży ruskiej, iżby ta zapobiegła na przyszłość niestosownym i bezcelowym objawom walki, przyjęto znaczną większością.

Wiec skończył się o godz. 10 i pół.

— **Akademicka młodzież krak.**, zorganizowana w towarzystwo „Zjednoczenie“, odbyło się dn. 27 b. m. walne zgromadzenie, na którem uchwaliła wysłać do prof. dra Winiarza telegram następującej treści:

„Walne Zgromadzenie „Zjednoczenia“ towarzystwa młodzieży polskiej kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie przesyła W. Panu Profesorowi wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu brutalnej napaści akademików ruskich i zapewnienie swej solidarności z tymi, którzy bronią narodowej instytucji polskiej.

W końcu oświadczyło się zgromadzenie za solidaryzowaniem się ze stanowiskiem zajętem w tej sprawie przez ogół młodzieży akademickiej, reprezentowanej przez Czytelnię Akademicką we Lwowie, zaznaczając, że protestuje jakimkolwiek zamachom na polski charakter uniwersytetu lwowskiego.

— **Komisja Sanitarna**, odbyła posiedzenie w sobotę dn. 26 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Głównym przedmiotem obrad komisji i wyczerpującej dyskusji, była sprawa odpowiedniego, a ze względów zdrowotnych nieszkodliwego zużytkowania terenu ochronnego na Bielanach, zakupionego przez miasto Kraków w rozmiarach 75 morgów. Ze względu na ten przedmiot, wziął w naradach komisji udział prof. Sikorski, który przedstawił w szczegółowym wywodzie fizyczne warunki gruntu terenu ochronnego a referat swój objaśnił mapami i okazami pokładów na terenie ochronnym. Sprawa niniejsza przedstawia się następująco. Dla ochrony studzien wodociągu miejskiego na Bielanach zakupione przeszło 75 morgów, leżącą wzdłuż drogi z Krakowa do Liszek, i to prawie symetrycznie wzdłuż osi szeregu studzien, Na terenie tym niema ani mieszkań ludzkich, ani żadnej takiej kultury, któraby wymagała nawożenia a tensamem sprawiała zanieczyszczanie gruntu. wskutek czego teren ochrony nie stanowi źródła dochodów dla gminy. Prof. Sikorski oświadczył się za zadarnieniem terenu, jako stanowiącem najlepszą ochronę. W dyskusji przedstawili swoje zapatrywania prof. Domański, doc. Seńkowski, prof. Pareński i prof. Nowak. W końcu uchwalono wydać w tym względzie opinię, w tym kierunku, że komisja uznaje za pożądane, aby zarząd terenu ochronnego pozostał w rękach komisji wodociągowej, względnie dyrektora wodociągu miej.; za najodpowiedniejsze zużytkowanie terenu uznaje się utworzenie sztucznej łąki, w miejscach niżej położonej wikliny, przyczem do nawożenia mogą być w użyciu tylko nawozy stuczne jak: wapno, kainit i tomasówka. Przed nawożeniem będzie zarząd wodociągu miejskiego każdorazowo zasięgać opinii fizyka miejskiego co do jakości nawozów stucznych, które mają być użyte.

Na posiedzeniu tem zakończono dyskusję i przyjęto w całości nowe instrukcje dla lekarzy miejskich.

Wskutek wniosku prof. Domańskiego postanowiła komisja dokonać rewizji i odpowiednich zmian w statucie swoim, a referat powierzono Dr. Schaitterowi.

W końcu posiedzenia prof. Domański okazał nowo wynaleziony przetwór, nazwany Autanem, mający służyć do desinfekcyi przestrzeni zamkniętych. Próba tego przetworu odbędzie się w dniach najbliższych wobec członków komisji.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek „Bakarat“ kom. w 3 akt. H. Bernsteina.

Środa: „Skąpiec“ kom. w 5 akt. Moliera (popularne).

Czwartek: „Bakarat“.

Piątek: „Rycerz północy“ kom. w 4 akt. H. Ibsena (nowość.)

Sobota o godzinie 3 „Betleem polskie“ Jasełka w 3 akt. S. Rydla (popularne).

O godzinie 7 „Rycerz północy“.

Niedziela o godzinie 3 „Betleem polskie“ (popularne).

O godzinie 7 „Moralność pani Dulskiej“ tragi-komedya w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej

Poniedziałek: „Wicek i Wacek“ kom. w 4 akt Z Przybylskiego.

— *Kronika lwowska* (kor. wł.) Chociaż mroźny Antycyklon już nie szala w krainach północy to Lwów jednak hasa z zapamiętałością karnawałowego chochlika.

W salach Filharmonii odbył się wielki bal Czytelni akademickiej...

Bale „Czytelni“ cieszyły się zawsze wielką popularnością, ten jednak tak, ilością par jak i rozmaitością niespodzianek balowych przeszedł wszystkie inne.

Na sali stanęły gustownie ubrane kioski i namioty ściany pokryte były festonami i draperyami a południowe kwiaty zamieniły salę w cudowny ogród zimowy.

Bal odbył się pod protektoratem p. namiestnikowej hr. Potockiej i marszałka hr. Badeniego.

Z górą 200 par stanęło do kadryla. Dochód przewyższył najśmielsze oczekiwania komitetu. W sobotę 2 lutego odbędzie się bal lekarski. 7 lutego bal na Dom akademicki.

Wielki bal rymanowski zapowiada się również świetnie. Komitet pod wodzą niestrudzonej drowej Obtułowiczowej dokłada wszelkich starań, aby bal ten stał się koroną tegorocznego karnawału.

A oprócz tych „wielkich“ bali, odbywa się cały szereg mniejszych, na których może mniej „strojnie“ ale również hucznie i wesoło bawią się lwowianie.

A po domach prywatnych miljony „fiksów“ i „herbatek tańcujących“, na których „srebrna“ i „złota“ młodzież zapomniawszy na kilka godzin gramatyki greckiej obtańcowuje „od pieca do pieca“ młode panienki.

Do sklepu p. Rudolfa Voelkera przy ul. Karola Ludwika wszedł onegdaj popołudniu jakiś mężczyzna i kazał pokazać sobie złote łańcuszki. Po długiem przeglądaniu wybrał jeden wartości 230 koron, poczem kazał sobie wystawić rachunek na nazwisko Dwernickiego i powiedział, że wkrótce powróci, rachunek wyrówna i łańcuszek zabierze. W chwili jednak, gdy ten mężczyzna wychodził ze sklepu zauważył p. Voelker brak dwóch złotych łańcuszków, wartości kilkuset koron zwrócił się więc natychmiast do niego, żądając, by je zwrócił. Wówczas rzucił się ów pan do drzwi i począł uciekać. P. Voelker wybiegł za nim krzycząc „łapajcie złodzieja“. Przechodzące tamtędy osoby zaczęły go ścigać. Złodziej myśląc, że ujdzie pogoni, zrobił tak jak Karolus szwedzki w ucieczce przed Rochem Kowalskim to jest rzucił skradzione łańcuszki, jednak ścigający go nie zatrzymali się, lecz pobiegli dalej za nim i zatrzymali go. Na policyi podał ów złodziej, że nazywa się Józef Zieliński i jest drukarzem, jednak klucznik aresztów policyjnych poznał w nim Jana Ziółkowskiego, znanego złodzieja. Tak więc niebezpieczne „ziółko“ znalazło się w „cytadeli“.

Zakończył się wreszcie onegdaj ten tak oryginalny proces adwokata dr. Dziedzica, który zaskarżył skarb państwa i dyrektora Hellera o zwrot 6 koron 40 hal. zapłaconych za bilet na przedstawienie sztuki p. Krechowieckiego „My“ — lub też dokończenia przedstawienia bezpłatnie w tej samej obsadzie.

Sąd wydał następujący wyrok, który przytaczamy w całości.

1) Orzeka się niedopuszczalność zwykłej drogi sądowej co do pozwanego skarbu państwa.

2) Pozwany L. Heller winien zapłacić p. dr. Wojciechowi Dziedzicowi kwotę 1 kor. 28 gr. z 5 proc. odsetkami od dnia skargi tj. 7 stycznia 19z7 i kosztami sporu w częściowej kwocie 10 kor

3) Powód (dr. Dziedzic) winien zapłacić prokuratoryi skarbu do dni 14 pod rygorem egzekucyi koszty sporu w kwocie 10 kor.

4) Oddala się powoda z żądaniem o zawyrokowanie, że pozwany winien zapłacić mu do dni 14 pod rygorem egzekucyi kwotę 5 koron 12 gr. z 5 proc. odsetkami od dnia skargi, albo, że winien wystawić w teatrze miejskim we Lwowie bezpłatnie koniec 2 aktu oraz 3-ci dramatu Adama Krechowieckiego p. t. „My“, z obsadą wedle ogłoszeń afiszowych co do przedstawienia z d. 4 stycznia 1907 i poczynić takie zarządzenia, aby to przedstawienie odbyło się w całości i bez zaburzeń.

A zatem p. Dziedzic wyszedł na tym procesie jak Zabłocki na mydle.

Z teatru.

„Baccarat“ sztuka w 4 aktach H. Bernsteina

Hrabina Brechebel ma męża cokolwiek źidiociałego, którego jej narzuciła próżność ojca bogatego dorobkiewicza. W obec tego ma naturalnie kochanka Roberta de Chaleroy, który utrzymuje się z gry. Pewnego wieczoru, przegrywa Robert w bakarata 600.000 fr. powierzonych mu przez właścicieli stajni wyścigowej, którą zarządza. Jeśli nie zapłaci tej sumy w przeciągu trzech dni, nie pozostanie mu nic innego jak tylko odebrać sobie życie, Pani Brechebel, dowiedziawszy się o rozpaczliwem położeniu Roberta, postanawia go ocalić, a jej niezręczne usiłowania wynalezienia 600.000 fr. stanowią treść i osnowę sztuki Bernsteina, która też jest dramatem pieniężnym par excellence.

Zupełnie jak w najstarszych melodramatach, hrabina dostaje 600.000 fr. za cenę swej osoby od kuzyna, którego niegdyś odtrąciła, — ale przynosi te pieniądze o 5 minut za późno, — właśnie w porę, aby usłyszeć strzał rewolwerowy za pomocą którego Robert kończy swoją karierę...

Sztuka oparta na jaskrawych i dość brutalnych efektach, jest wybornie zrobiona, bardzo teatralna i może przykuć na chwilę uwagę widza, dzięki silnie napiętym sytuacyom. Niema w niej natomiast ani uczucia ani głębszej obserwacyi, ani w ogóle prawdziwego artyzmu. Prześlizgując się zręcznie po powierzchni życia, — umie autor za pomocą dobrze skomponowanych i ożywionych djalogów, osłonić ubóstwo treści i sztuczność konfliktu, wywołując tu i owdzie wrażenie dramatu. Głębszej analizy sztuka nie wytrzymuje, ale może zadowolnić teatralną publiczność poszukującą silnych ale krótko działających wrażeń.

Grano „Bakarat“ bardzo dobrze. P. Fritsche okazuje coraz wyraźniej, że jest artystą zdolnym i inteligentnym. Rolę Roberta odegrał doskonale, z wyjątkiem niektórych sztywnych i trochę sztucznych poruszeń ręki, — nad któremi przyjdzie mu łatwo zapanować. Pani Solska z wytwornym wdziękiem odegrała rolę hrabiny Brechebel, utrzymując ją w tych dyskretnych półtonach, które najlepiej odpowiadają jej powierzchowności i jej talentowi.

Trafną i wyrazistą sylwetę dorobkiewicza narysował p. Zelwerowicz, a role epizodyczne znalazły bardzo dobrych wykonawców w pp. Kosińskim, Jednowskim, Węgrzvnie, Szymborskim i w pani Wolskiej.

Teatr był zapełniony

Telegramy

Ostatnie posiedzenie Izby.

Wiedeń. Izba posłów obradowała wczoraj nad projektem ustawy w sprawie **wykonywania sądownictwa przez wyższe sądy krajowe i najwyższy trybunał.**

Nagłość uzasadniał pos. Gizowski, przemawiali nadto pp. Klumpar, Małachowski i inni, poczem nagłość i meritum wniosku Izba przyjęła we wszystkich czytaniach. W dyskusyi tej zabrał także głos minister sprawiedliwości dr. **Klein i oświadczył, że** zgadza się **na żądanie** pos. Małachowskiego, aby adwokatów, mogących się powołać na wybitną działalność naukowąmianowano radcami najwyższego trybunału. Nad to zgadza się również na żądanie tegoż posła aby uwzględnić adwokatów przy obsadzaniu posad sędziowskich. Minister omawiał jeszcze sprawę auskultantów i oznajmił, że auskultantom po upływie rocznej, zadawalającej służby w sądzie, przyznanem będzie adjutum 1000 kor rocznie. Praktykantom zaś sądowym, którzy przynajmniej rok w sądzie w zadawalający sposób pełnili swe obowiązki, przyznane będzie roczne stypendyum 840 kor. Oba te zarządzenia wejdą w życie z dniem 1 marca 1907.

Izba przyjęła nadto bez dyskusyi umowę z Algeciras, ustawy o budowie portu w Tryeście i ustawę w sprawie udzielania zapomóg, poczem przystąpiono do zamknięcia posiedzenia.

Prezydent Izby *hr.* V*etter* w przemówieniu pożegnalnem przedstawił działalność ostatniego parlamentu kuryalnego, wykazując, że mimo obstrukcyi parlament nie potrzebuje obawiać się wyroku historyi. Mowca wskazał na ustawę wodną na budowę nowych kolei, na upaństwowienie kolei północnej i na szereg nowych ustaw ekonomicznych i reformę wyborczą. Następnie wyliczył prezydent — wśród ogólnej wesołości — że w czasie ubiegłej sesyi postawiono 600 wniosków nagłych, 1600 zwykłych i 11000 interpelacyi, czyli dwa razy tyle, co w ciągu poprzednich lat 40. Następnie hr. Vetter podniósł konieczność zmiany regulaminu i zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Dr. Kathrein wyraził imieniem całej Izby podziękowanie hr. Vetterowi za bezstronność i objektywność, poczem posiedzenie zamknięto a posłowie, żegnając się opuścili salę obrad.

Wybory do parlamentu.

Wiedeń. W kołach poselskich opowiadają że wybory do parlamentu odbędą się międzv 5 a 10 maja br.

Nieszczęście w kopalni.

St. Johann. Wczoraj o godz. wpół do 8 rano nastąpił wybuch gazów w kopalni w Reden. Wskutek wybuchu zostało zasypane piąte piętro, gdzie znajdowało się 250 górników. O losie ich dotąd nic nie wiadomo. W części niezasypanej znaleziono 10 zwłok zupełnie bezkształtnych, oraz wielu ciężko i lekko rannych. Oddział ratunkowy rozwija gorączkową działalność, ale dotąd nie udało się dotrzeć do zasypanych.

Essen. Centralny oddział chrześciańskiego związku górników pomaga przy akcyi ratunkowej. Dotąd (poniedziałek, godz. 12 w południe) udało się w kopalni w Reden wydobyć 64 trupów i 17 rannych.

Reden. Z 250 górników, którzy zjechali do szybu, zdołano 50 wyratować. Innych uważają za straconych. Powstały wskutek wybuchu ogień zagraża ekspedycyi ratunkowej i zmusił ją do odwrotu. 22 lekko rannych odwieziono do lazaretu.

Strasburg. Z St. Johann donoszą: Wydobyto dotychczas trupy przedstawiają okropny widok. Prawie wszystkie wskutek gwałtownego nacisku powietrza są poszarpane lub zgniecone, inne znów są częściowo spalone, co utrudnia bardzo rozpoznanie zwłok.

Reden. Przestrzeń zasypana wskutek wybuchu jest oddalona o 2000 metrów od windy i znajduje się w głębokości 700 metrów. Do południa w poniedziałek **wydobyto 77 zwłok.** O godzinie 2 po południu udało się wydobyć jeszcze 4 żyjących górników, między tymi jednego z dwóch sztygarów, których oddziały zaskoczyła katastrofa. Z wydobytych trupów zdołano tylko 24 agnoskować. Ekspedycje ratunkowe o godz. 3 po południu wstrzymały prace wskutek obawy przed nowymi wybuchami. Pożar w kopalni trwa dalej.

St. Johann. Do godziny 5 po południu oddziały ratunkowe **wydobyły 77 zwłok.** Wobec szerzenia się pożaru musiały się cofnąć. Właśnie gdy wydostały się na wierzch, **usłyszano nową gwałtowną detonację.** Nikt jednak podczas niej nie odniósł okaleczeń. Piąte piętro kopalni uchodzi za stracone.

Lipsk. Do „Leipz. Neueste Nach“ donosza z St. Johann: Prezydent zarządu górniczego Krumer, który wjechał do zniszczonego eksplozyą szybu, ażeby przekonać się o przyczynach wybuchu, odniósł ciężkie rany wskutek zawalenia się jednego z filarów węglowych.

Uzupełniający wybór na Sejm.

Lwów. W sprawie przedsięwziętego w dniu 24 b. m, uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich staro-samborskiego okręgu wyborczego, prostuje Biuro korespondencyjne poprzednie swe doniesienie, jakoby komisja wyborcza z powodu zakwestyowania ważności głosów nie uznała wyboru X. Jaworskiego, który otrzymał większość głosów. Doniesienie to polegało na mylnej jak się obecnie okazaje telegraficznej informacyi korespondenta biura. „Gazeta lwowska“ dowiaduje się, że z aktów wyborczych, przedłożonych namiestnictwu, wynika, i ż k o m i s j a w y b o r c z a w i ę k s z o ś c i ą g ł o s ó w, u z n a ł a w y b ó r X. J a w o r s k i e g o j a k o w a ż n y. Wobec tego wybór ten należy uważać za dokonany. Rostrzygnięcie wniesionych przeciw temu wyborowi protestów należeć będzie z mocy ustawy do Sejmu krajowego.

Dziewiętnasty mandat polski.

Berlin. (B. Wolffa) Według ostatecznego obliczenia, do Sejmu Rzeszy w okręgu swieckim wybrany został Julian **Sas Jaworski** (Polak) 8416 głosami, Kandydat rządowy H o l t z otrzymał 7693 głosów; 109 gł. rozstrzelonych. Zatem poprzednia wiadomość o potrzebie wyboru ściślejszego między Jaworskin i Holtzem jes nieprawdziwą.

Zamach w konaku?

Wiedeń. W związku z podaną wczoraj z Belgradu wiadomościa o przypadkowej eksplozji prochu w sypialni królewicza, prywatne deposze donosza: że wybuch nastąpił nie w pokojach królewicza, lecz w pokoju toaletowym króla i że eksplodowała tam podłożona maszyna piekielna. Cały pałac obstawiono wojskiem.

Dowóz węgla pruskiego.

Wiedeń. Koleje niemieckie, które jak wiadomo wstrzymały transport węgli do Austryi, po przeprowadzonych rokowaniach, z dniem dzisiejszym rozpoczęły znów dowóz węgli.

NADESŁANE.

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k. w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k. w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła i zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwerty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h,

Wystawa Tow. Przyjació Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 6P h. w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Rozkład jazdy na kolejach

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Lwowa i Podwołoczysk.

Pociąg pospieszny o godzinie 6·43 rano.
„ osobowy „ „ 8·10 „
„ „ „ „ 11·00 przedpoł.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.
„ „ „ „ 10.55 „

Do Lwowa

Pociąg pospieszny o godzinie 2.49 popołud.
„ „ „ „ 8.38 wieczór

Do Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 9.02 rano.
„ „ „ „ 8.00 wieczór
„ „ „ „ 11.52 w nocy.

Do Wieliczki

Pociąg osobowy o godzinie 8.30 rano.
„ mięszany „ „ 1.30 popołud.
„ „ „ „ 7.40 wieczor.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.

Do Kocmyrzowa

Pociąg osobowy o godzinie 8.40 rano.
„ „ „ „ 1.45 popołud.
„ „ „ „ 8.05 wieczór.

Do Suchy i Nowego Sącza.

Pociąg osobowy o godzinie 9·02 rano.
„ „ „ „ 8·00 wieczór.
„ „ „ „ 11·52 w nocy.

Do Tarnowa.

Pociąg osobowy o godzinie 6·15 wieczór.

Do Słotwiny

Pociąg osobowy o godzinie 3·15 popoł.

—ooOoo—

Przyjazd do Krakowa:

Ze Lwowa i Podwołoczysk

Pociąg osobowy o godzinie 4·42 rano.
„ „ „ „ 8·45 „
„ „ „ „ 6·25 wieczór.
„ pospieszny „ „ 9·38 „

Ze Lwowa.

Pociąg osobowy o godzinie 1·30 popoł.
„ pospieszny „ „ 2·24 „

Z Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

Z Wieliczki

Pociąg mięszany o godzinie 11·35 przedpoł.
„ „ „ „ 6·45 wieczór.
„ „ „ „ 10·40 w nocy.

Z Kocmyrzowa

Pociąg osobowy o godzinie 7·40 rano.
„ „ „ „ 1·05 popołud.
„ „ „ „ 7·10 wieczór.

Z Suchy i Nowego Sącza

Pociąg osobowy o godzinie 6·07 rano.
„ „ „ „ 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

—ooOoo—

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Wiednia i Szczakowy

Pociąg pospieszny o godzinie 3·55 rano.
„ osobowy „ „ 5·25 „
„ pospieszny „ „ 7·18 „
„ osobowy „ „ 9·20 „
„ „ „ „ 2·00 popoł.
„ pospieszny „ „ 10·00 w nocy

Do Wiednia.

Pociąg pospieszny o godzinie 2·31 popoł.

Do Podgórza Bonarki

Pociąg mięszany o godzinie 8·52 rano.
„ „ „ „ 1·02 popoł.

Do Oświęcimia i Szczakowy

Pociąg osobowy o godzinie 6·40 wieczòr.

Do Oświęcimia

Pociąg osobowy o godzinie 4·30 rano.
„ „ „ „ 1·15 przedpoł

—ooOoo—

Przyjazd do Krakowa:

Z Wiednia i Szczakowy

Pociąg pospieszny o godzinie 6·20 rano.
„ osobowy „ „ 9·45 „
„ „ „ „ 5·15 popoł.
„ pospieszny „ „ 8·18 wieczór.
„ osobowy „ „ 10·09 w nocy
„ pospieszny „ „ 11·42 „

Z Wiednia

Pociąg pospieszny o godzinie 2·43 popoł,

Z Oświęcimia i Szczakowy

Pociąg osobowy o godzinie 7·26 rano.

Z Podgórza Bonarki

Pociąg mięszany o godzinie 10·57 przedpoł.
„ „ „ „ 4·44 popołud.

Z Oświęcimia

Pociąg osobowy o godzinie 8·10 rano.
„ „ „ „ 9·07 wieczó.

Gospodarstwo handel i przemysł.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 28. I. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Ako. austr. Zakł. kred.	687	25	Tureckie tytuniow.	432	—
			Gal. karp. Tow. naft.	640	—
Węg. Zakł. hred.	837	—	Renta majowa	95	85
Anglobanku	317	—	Austr. renta kor.	99	20
Unionbanku	585		Węg. „ „	96	30
Länderbanku	465	50	56l. Listy t. kr. ziem	98	—
Bankvereinu	564	—	4 prc. „ Banku h.	97	50
Bodenkredit	1080		4½% „ „ „	185	
Gal. Banku hipot.	585	—	5% „ „ „	110	50
Kolei państwow.	691	25	4% „ „ kraj.	98	18
„ południ.	175	75	4½% „ „ „	102	15
„ Elbethal	453	50	4% Gal. Obl. prop.	98	85
„ Północnej	5660		4% Gal. poż. k. z 1893	98	—
„ Czerniow.	580	—	4% Poż. m. Lwowa	96	10
Alpiny	621	50	Losy tureckie	167	50
Rima Muranyi	568	—	Marki	117	66
Prask. Tow. żelaz.	2667		Ruble	2	53
Fabryka broni	565	—	Rosyjskie pap.	84	80

CENY TARGOWE z d. 29. Stycznia 1906 r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	16·80	do	17·20
„ czerwona i żółta	„	16·30	„	16·70
„ węgierska	„	15·90	„	16·30
Żyto krajowe	„	12·60	„	13·80
„ węgierskie	„	13·80	„	14·30
Jęczmień na krupy	„	13·30	„	14·—
„ browarny	„	14·30	„	14·80
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	15·70	„	16·70
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·—	„	15·—
Kukurydza	„	12·50	„	12·90
Groch	„	18.50	„	28·—
Fasola	„	19·—	„	28·50
Wyka	„	13.50	„	14.50
Rzepak zimowy	„	30·50	„	31.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	110.—	„	136.—
„ „ biała	„	70·—	„	92·—
Tymotka	„	48.—	„	56—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	40·—	„	68·—
Słoma	„	4·—	„	5·—
Siano	„	4·20	„	5.80
Koniczyna pastewna	„	6.40	„	7.60
Ziemniaki	„	5·—	„	6.—
Jaja	kopę	3·60	„	4·80
Masło	1 kg.	2.20	„	2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
Okowita „ 75° „	„ „	—		160·—

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie.

Kraków dnia 28 stycznia r. 1907

	Płacą w koronach		żądają w koronach	
Ruble papierowe	252	25	253	25
Marki niemieckie	117	35	117	85
Franki papierowe	95	40	95	90
20-to frankówki w złocie	19	08	19	16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zast. Banku hip.	100	50	101	50
5% Listy zast. Banku hip.	97	25	98	25
4½% Listy zast. Banku kraj.	101	50	102	50
4% Listy zast. Banku kraj.	98	—	98	80
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98	25	99	25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98	25	99	25
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98	—	98	80
4% Galicyjskie obligacye prop.	99	50	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka m. Lwowa	95	75	96	75
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	57
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	75	101	75
4½% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
Losy miasta Krakowa	90	—	95	—
Akcye Banku hipotecz.	575	—	595	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580	—	582	—
4,2% wspóln. renta papierowa	99	20	99	70
4,2% wspóln. renta srebrna	99	20	99	70
4% renta koron. austryacka	99	25	99	75
4% renta koron. węgierska	96	20	96	70
4% renta austr. w złocie	117	25	117	75
4% renta węgierska w złocie	114	60	115	—

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linie transwersalna przez Podgórze Płaszów, Skawine, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego ...yrowa, Stryja.

1.18 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawine; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
6.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linie transwersalna; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuja wozy wprost przechodzace

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów.

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanka
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sacza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
za Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgorza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa

11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

W pierwszym i najstarszym w Galicyi ck. rządowo upr. w.

Zakładzie wojskowo-naukowym

emert. ck. majora Adolfa Kornbergera i Karola Moscheniego

w KRAKOWIE ul. Stachowskiego 15, Willa Wanda, we LWOWIE ul. Milkowskiego l. 2,

rozpoczynają się z dniem 2 lutego

nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do

Egzaminu intelligencyjnego,

(uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej).

Doborowe siły nauczycielskie, staranna nauka, zapewniają uczniom Zakładu najpomyślniejsze rezultaty egzaminacyjne, co stwierdzają liczne podziękowania i uznania uczniów i rodziców.

Zakład przygotowuje do egzaminów wstępnych dla Szkół kadeckich i do wszystkich ck. rządowych Zakładów wojskowo-naukowych (wyższych i niższych szkół realnych Akademii wojskowych), udziela nauki prywatnej dla wszystkich klas Szkół średnich, nauki języków, szermierki itd.

Pierwszorzędny, według wszelkich wymogów hygieny urządzony **Pensyonat Zakładu** także dla uczniów szkół średnich i prywatystów, zapewnia internistom wygodne umieszczenie, staranną opiekę — nadzór w naukach. — Czytelnia; sala do konwersacyi; fortepian; własne łazienki; obszerny ogród. — Lekarz Zakładowy.

Prospekty franko i bezpłatnie.

DYREKCYA.

K&C **Popow** Najszlachetniejsza MARKA HERBATY ROSYJSKIEJ

DALMIOS

z watą Salvesol.

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne dla wybrednych smakoszy.

palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol", pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklanych 1 Kor. 20 h. — Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 halerzy. — 1.000 tutek cygaretowych „Dalmios" 3·20 Kor.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.

„Merkury" GAZETA LOSOWAŃ i HANDLOWA

Dokładne wykazy wszystkich ciągnień. Popularny dział handlowy i giełdowy.

Bezpłatny dodatek:

Rocznik Finansowy

Prenumerata całoroczna — **3 kor. 60 hal.**
półroczna — **1 „ 80 „**

Administracya **„Merkurego"**

Kraków, Rynek Główny l. 5.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 8200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Owies Rychlik Mikulicki,

wyhodowany z owsa tatrzańskiego, wcześnie dojrzewająca odmiana o dobrem, lecz bardzo ciężkim ziarnie. **OWIES LIGOWO,** pochodzący ze Szwecyi, dojrzewa nieco później, ziarno duże, pełne, cieżkie.

Cena 22 kor. za 100 kg. bez worka loco st. Kańczuga. Przy większym odbiorze opust. — Próbki na żądanie — Przyjmuje się również zamówienia na

ziemniaki do sadzenia,

różne odmiany, **cena 8 kor. za 100 kg.** [141

Zarząd Dóbr Jerzego Turnaua w Mikulicach p. Kańczuga.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a."
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, **Chrypki,** Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

A propos!

Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu(i) włosy? Jeżeli tak to sprobuj Pan(i) słynnego w świecie

ulubionego Bay-Rumu

Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. L. dawniej Bergmanna orvginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.

Dostać można we flaszkach po 2 K **w Krakowie:** apt. K. Wiszniewskiego, drog. Reima i Ski, Romana Drobnera, Maur. Kreislera, fryz. M. Figla, J. Nowaka, Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna. 1444 20

W Zakopanem: Drog. E. Clos manna.

BIURO

istniejące od kilku lat, koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo, Rozalii Krassuskiej przy ul. Jagiellońskiej l. 6 w Krakowie, podaje do powszechnej wiadomości, że przez otwarcie okręgowego biura pośrednictwa pracy w Krakowie, nie przestało funkcyonować, lecz jak dotąd tak i nadal umieszcza wszelkiego rodzaju służbę domową, folwarczną oraz dostarcza na zamówienia robotników sezonowych. Poleca się i nadal względom P. T. publiczności. [96

Pożyczki

Kilka milionów do dyspozycyi dla każdego w każdej wysokości (także 200 000 koron w całości jako osobisty kredyt) z poręczeniem lub bez na $4^1/_2$—$5^1/_2$%. Również na realności. Korzystna amortyzacya. Zapewniam dyskretne i szybkie załatwienie. **Staudaner Adam, Budapest** Weiznerring 31. [89

Płyty **P**łyny **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm „Foe" (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumièr, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD

przyborów fotograficznych

Szewska 2.

10 2550

Pączki i Chrust

codziennie świeży

poleca

ADAM PIASECKI

ul. Floryańska 2, Hotel Dreździeński, Kraków, ul. Długa 10.

Od 40 lat znana **herbata z rączką** jest zawsze doskonała i świeża **Herbata Ceylon Darling po K. 1.30 za 1/4 funt. Herbata** Ceylon Gonar po 1.70 za 1/4 funta są wyborne gatunki w Margaryale Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 37.



Proszę żądać

gratis i franco mego bogato illustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

pierwsza

Fabryka zegarków w Brüx Nr. 946 (Czechy).

Prawdziwy niklowy **kotw. remont.** wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegarki K. 11.50. Tenże z podwójną kopertą K. 6.80. Niklowy **budzik** K. 2.90, 3 sztuki 8.—, w nocy z świecącą tarczą K. 3.30, 3 sztuki K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.



Staro wyglądające twarze

nabierają młodocianego i świeżego wyglądu, gdy się je pielęgnuje sławnem, całkiem nieszkodliwem prawdziwem **angielskiem mlekiem ogórk. apt. Balassy.**

Ten niezrównany środek piękności usuwa z twarzy w kilku dniach zmarszczki, fałdy, pryszcze, piegi i plamy wątrobiane i uwalnia oblicza niezwykle świeżej i pięknej cery. Flaszka K. 2. do tego prawdz. ang. mydło ogór. K. 1 puder K. 1,20 i crème ogór. K. 2. Do nabycia w każdej aptece. Wysyłka pocztą przez aptekę C. BALASSA, Budapeszt Andrassy-Str. 47. Ostrzega się przed naśladowaniem. Skład główny: **Reim 18p.** w Krakowie i wszystkich aptekach drog. M. Schwarz apt. Przemyśl.

$^1/_2$ KILO PIERZA GĘSIEGO tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cnt., te same w lepszym gatunku tylko 70 cnt w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze (Prag, Czechy)

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historya, zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:
sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu" w Krakowie.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

A. W.

ma list na poczcie.

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcyj kroju systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia.**

„FLORA"

Kraków ul. Podwale l. 13.

Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie. 2060 8

Nowa introligatornia Łukasza Kruczkowskiego

KRAKÓW, ul. Długa L. 5,

poleca swój zakład, w którym wykonuje wszelkie roboty tak introligatorskie jak i galanteryjne punktualnie, gustownie i po cenach umiarkowanych.

ORACYE

przemowy i powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach i innych okazyach. Przewodnik do pisania listów miłosnych. Kuplety i Monologi. Zbiór najużywańszych pieśni polskich. Zebrał i ułożył STANISŁAW TOMASZEWSKI w Bydgoszczy. Powyższa książka w Prusach zakazana a wypawca na więzienie skazany. Kto nadeśle 1 koronę w znaczkach, otrzyma **ORACYE** franco. Adres: ZYGMUNT TOMASZEWSKI, Kraków, ul. św. Krzyża Nr. 7.

Udziela się

lekcyi gry na fortepianie

po bardzo przystępnych cenach. Wiadomość ulica Rakowiecka II p. na prawo. [72

Potrzebny jest rutynowany

Pisarz gospodarczy i ogrodnik.

Wiadomość w biurze Rozalii Krassuskiej, Kraków Jagiell. ńska l. 6. [97

Do wydzierżawienia

około 100 morgów gruntów plebańskich, z budynkami gospodarskimi, z inwentarzem żywym i martwym i z zasiewami **natychmiast w Rudniku** nad **Sanem** (powiat Nisko). Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Rudniku.

1000 kilogr.

nasienia świerkowego

(Picea excelsa)

sprzedaje Zarząd dóbr w Rajczy loco stacya Rajcza w cenie 200 koron za 100 kilogramów, tak samo i w mniejszej ilości; siła kiełkowania 80 procent. (41)

Osoba w podeszłym wieku 85 letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu"

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie.